Rok V. Sobota dnia 20 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 164

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

[C]ENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po[cztow]ą 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. [Kont]o czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — [In]skfor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Lewica przygotowuje demonstracje we Francji.

PARYZ. Uchwalone onegdaj przez rząd francuski zarządzenia finansowe, zostały wrogo przyjęte przez organizacje pracownicze, które obradowały nad wytworzoną wskutek ogłoszenia tych dekretów sytuacją przez cały dzień wczorajszy.

W wyniku tych obrad należy liczyć się z szeregiem manifestacyj zarówno organizacyj pracowniczych, jak i niektórych organizacyj b. kombatantów.

Organizacja pracowników publicznych, zorganizowanych w t. zw. kartelu pracowników instytucji publicznych wystosowała energiczny protest przeciw obniżeniu płac, twierdząc, że zarządzenia mające na celu zniżkę kosztów utrzymania nie zrównoważą ofiar, żądanych od świata pracy. W konsekwencji kartel nawołuje wszystkich swoich członków do energicznej manifestacji w Paryżu i na prowincji. W tym celu organizacja wzywa członków do wzięcia udziału w demonstracji, jaką organizuje w Paryżu dziś w piątek w godz. 18 — 20 na placu Opery.

W tym samym dniu odbędzie się metting protestacyjny b kombatantów.

Do decyzji kartelu organizacji pracowników dołączyły się organizacja pracowników kolejowych i federacja pocztowców, zgłaszając swój udział w manifestacji na placu Opery.

W czasie obrad kartelu pracowników instytucji publicznych przybyła tam delegacja Unitarnej Konfederacji Pracy, która imieniem organizacji pracowniczych, wchodzących w jej skład, zgłosiła również przystąpienie do piątkowej manifestacji.

Szereg organizacyj pracowniczych zapowiedziało zebrania na dzień jutrzejszy, celem poinformowania członków i przygotowania dalszej akcji.

Włochy nie cofną się przed wyprawą do Abisynji.

Rozbite rokowania. — Krwawy napad na pograniczu Erytrei. — Anglija gromadzi wojska.

PARYZ Usiłowania generalnego sekretarza Ligi Narodów, Avenola, w Londynie i Paryżu, by poza Ligą Narodów nawiązać rokowania Anglji, Francji i Włoch rozbiły się. Rozwiązanie, jakiego życzyła sobie Francja, natrafiło na opór Włoch i Anglji.

Anglicy wrócili do swego dawnego stanowiska, domagającego się uregulowania konfliktu przez Ligę Narodów. W ten sposób stało się konieczne m zwołanie Rady Ligi Narodów na dzień 25 lipca.

Także usiłowania ambasadora francuskiego w Rzymie, by dowiedzieć się jakie są poglądy Włoch, nie dały wyniku. Mussolini ograniczył się do oświadczenia, że autorytet Włoch wymaga, by podjęto wyprawę przeciw Abisynji i że on nie życzy sobie żadnych dalszych rokowań.

RZYM. Onegdajszej nocy napadły plemiona abisyńskie na terytorjum Erytrei, będące w posiadaniu Włoch, zabijając kobiety i dzieci i uprowadzając 4.000 sztuk bydła.

Włoska straż graniczna rozpoczęła natychmiast pościg, który jednakowoż nie dał żadnego rezultatu.

LONDYN. — „Times" zamieszczają wywiad z cesarzem Abisynji, będącą częściowo programową deklaracją stanowiska Abisynji.

Dla nas wchodzi tylko w rachubę — oświadczył cesarz — tylko wymiana terytorjów — natomiast sprzeciwiamy się energicznie oddaniu części naszych prowincyj północnych. Bylibyśmy gotowi odstąpić Włochom części Ogadenu, t.zn. terytorjum obok Ual Ual, ale port Zeila musi należeć do Abisynji. Abisynja domaga się dostępu do morza ważniejsze go stokroć, aniżeli wszystkie kredyty finansowe.

Poruszając kwestję niewolnictwa w Abisynji, oświadczył cesarz, że niewolnictwo kwitnie nietylko w Abisynji, ale także w Trypolisie i Erytrei, o czem wie dobrze Liga Narodów.

Wkońcu wspomniał cesarz o protestach międzynarodowych przeciwko dostarczeniu broni dla Abisynji.

Jeżeli Włochy — mówi cesarz — wysyłają ustawicznie broń i amunicję do Afryki, a nam się tego zabrania, to w takim razie nie będziemy mogli walczyć o naszą niezależność.

W momencie, w którym wojska włoskie odważą się na przekroczenie granicy abisyńskiej, wybuchnie natychmiast wojna. Równocześnie zwróci się Abisynja z apelem do Ligi Narodów.

EGIPT. Rząd angielski gromadzi na granicach Sudanu, Kenya i brytyjskiego Somali liczne oddziały wojska, posiadającego najnowocześniejsze uzbrojenie.

W ten sposób Anglja pragnie przygotować się na wszelki wypadek.

Dwa nowe kontrtorpedowce dla polskiej marynarki wojennej.

LONDYN. — W jednej z najstarszych stoczni angielskich White w Cowes na wyspie Wight odbyła się wczoraj uroczystość założenia pierwszego nitu w jednym z dwóch kontrtorpedowców, jakie polska marynarka wojenna buduje w firmie S. White.

Każdy z dwuch kontrtorpedowców posiadać będzie wyporność 2.144 ton, długość 114 mtr., szerokość 11 mtr., wysokość 6 i pół mtr. Turbiny parowe o łącznej mocy 54 tys. koni mechanicznych. Uzbrojenie składać się będzie z dział 120 mm., wyrzutni torpedowych oraz dział przeciwlotniczych. Na każdym kontrtorpedowcu będzie 16 oficerów 174 podoficerów i marynarzy.

Część materjału i sprzętu potrzebnego do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców wykonana będzie w Polsce, mianowicie: wszystkie kable elektryczne, radjostacje, telefony, liny stalowe i konopne, łodzie okrętowe itd. Kontrtorpedowce, których budowa trwać ma 2 lata, będą największemi i najsilniej wyposażonemi pod względem uzbrojenia kontrtorpedowcami, jakie kiedykolwiek budowane były w stoczniach angielskich.

Zapowiedź bezwzględnej walki z duchowieństwem katolickiem w Niemczech.

BERLIN — Premjer pruski Goering ogłosił wczoraj rozporządzenie, zawierające zapowiedź represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucyj narodowo-socjalistycznych."

Władze państwowe mają stosować wszystkie środki prawne, będące w ich mocy, przeciwko tym członkom kleru katolickiego, którzy nadużywają autorytetu swego duchownego stanowiska w celach politycznych.

Rozporządzenie premjera Goeringa wskazuje dalej na liczne wypadki, w których duchowieństwo katolickie zachowało wrogie stanowisko wobec państwa. „Duchowieństwo — stwierdza Goering — tak, jak inni pracownicy państwowi, musi popierać narodowy socjalizm.

„T. zw. katolickie związki młodzieży — stwierdza dalej premjer Goering — coraz bardziej oddalają się od celów religijnych. Jeżeli nie nastąpi całkowita zmiana w czynnościach tych związków, mogą być one potraktowane jako organizacje polityczne i rozwiązane."

Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby stosując energiczne środki celem zlikwidowania działalności politycznej organizacyj katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo socjalistyczne chce zasadniczo utrzymywać z Kościołem katolickim stosunki pokojowe i unormowane, czego dowodem było zawarcie konkordatu.

Możliwości zbytu wytworów rzemiosła polskiego w Ameryce

WARSZAWA. Po objeździe różnych miast Polski a m.in. i Częstochowy przez wybitnych kupców polskich z Ameryki część uczestników wycieczki przybyła do stolicy, gdzie była przyjęta przez stowarzyszenie kupców polskich i przez Izbę rzemieślniczą.

Goście amerykańscy wykazali duże zainteresowanie dla wytworów przemysłu polskiego.

W wyniku tego zainteresowania odbyła się konferencja pomiędzy prezesem związku kupców polskich w Ameryce, p. Paradzińskim, a przedstawicielem Związku Izb rzemieślniczych p. Piekarskim, na której omówiono szerzej możliwości zbytu wytworów rzemiosła polskiego na rynkach amerykańskich.

2000 robotników na bruku bez prawa do zasiłku.

ŁÓDŹ. Zakłady przemysłu gumowego „Gentleman" w Łodzi zostały zamknięte na przeciąg 8-miu tygodni. W ten sposób pozostało bez pracy 2 tys. 500 ludzi, z których zaledwie 500 posiada prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Ostatnio fabryka czynna była zaledwie przez jeden dzień w tygodniu, zarobek robotnika wynosił dosłownie 1 złoty 65 groszy tygodniowo.

Ponadto, mimo przyjętych zobowiązań, fabryki nie wypłaciła robotnikom należności za urlopy.

Rozłam w NPR.

WARSZAWA. W Narodowej Partji Robotniczej nastąpił poważny rozłam. Trzej przywódcy NPR.: b. pos. Jankowski, b. pos. Chądzyński i b. sen. Pepłowski wystosowali do kierownictwa partji pismo, w którem zgłaszają swoje ustąpienie, gdyż nie mogą zgodzić się ze stosunkami panującemi w partji, kierowanej przez p. Popiela.

Cementownia „Łazy" na licytacji.

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego wystawiło na licytację cementownię „Łazy" w Kieleckiem. Licytacja odbędzie się dnia 21 sierpnia. Chodzi o dług przedwojenny, zaciągnięty przez „Łazy" w wysokości 100 tysięcy dolarów.

Obecnie, po przerachowaniu i doliczeniu odsetek, dług ten wynosi 840 tysięcy złotych.

Przed kongresem ZZZ.

WARSZAWA. W nadchodzącą niedzielę, 21 b.m. zbiera się w Warszawie, jak wiadomo, Rada naczelna ZZZ., celem zajęcia stanowiska wobec wyborów do Sejmu.

W obradach weźmie udział około 120 delegatów, w tem byli posłowie oraz przedstawiciele zarządów głównych Związków Zawodowych, wchodzących do ZZZ.

Wymiana więźniów z Litwą?

KOWNO. Prasa litewska podaje, że rząd Polski zwrócił się do szwedzkiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pośrednictwo w rokowaniach o wymianę więźniów z Litwą.

Sprawa ta wkrótce ma być rozpatrywana.

Zwyżka cen w Gdańsku.

GDAŃSK. Ceny w Gdańsku w dalszym ciągu zwyżkują. Cena na smalec ustalona została na 80 fenigów. Oznacza to zwyżkę o 20 proc.

Cena na mięso wieprzowe zwyżkowała w podobnym stosunku, przyczem władze gdańskie zapowiadają dalszą zwyżkę tego artykułu w najbliższym czasie.

Uwolnienie polskiego działacza od zarzutu zdrady stanu we Wrocławiu.

WROCŁAW. Wczoraj odbyła się przed śląskim sądem krajowym we Wrocławiu rozprawa przeciwko Franciszkowi Trąbalskiemu, oskarżonemu o zdradę główną.

Trąbalski który jest znanym działaczem mniejszościowym na Śląsku opolskim, miał rzekomo na zebraniach centralnego Związku Polaków w Zabrzu odczytywać ulotki o treści antypaństwowej.

Trybunał w czasie rozprawy starał

się imputować oskarżonemu, że działał wraz z innemi członkami centralnego Związku Polaków z ramienia zakazanej obecnie socjalistycznej partji.

Po doskonałej obronie oskarżonego trybunał uwolnił Trąbalskiego od winy i kary.

Zakaz manifestacyj we Francji.

PARYŻ. Aby prowadzić w spokoju akcję na rzecz obrony franka i odbudowy gospodarczej, rząd postanowił, że wszelkie manifestacje uliczne po 14 tym lipca będę zakazane.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił o tem, prefektów, wzywając ich do ścisłego przestrzegania tego przepisu.

Giełda paryska wobec dekretów finansowych rządu.

PARYŻ. Giełda paryska zareagowała przychylnie na dekrety finansowe rządu. Przedewszystkiem zaznaczyła się b. poważna zwyżka rent francuskich i wszystkich papierów skarbowych. Zwyżka rent zamykała się w granicach od 1 i pół do 2 franków. Obligacje skarbowe i obligacje kasy autonomicznej zwyżkowały od 13 — 22 franków. Naturalną konsekwencją zarządzeń, podnoszących opłaty od papierów na okaziciela, jak również dekretu o zniżce cen gazu i elektryczności była zniżka akcjy szeregu towarzystw przemysłowych.

Bezwzględna walka z opozycją w Niemczech.

BERLIN. Akcja zmierzająca do wprowadzenia jednolitych nastrojów narodowo-socjalistycznych na terytorjum całej Rzeszy prowadzona jest obecnie z wielką systematycznością. Objawia się ona obecnie w trzech zwłaszcza kierunkach:

1) przeciwko wszystkim związkom młodzieży, trzymającym się zdala od młodzieży hitlerowskiej; 2) przeciwko emisarjuszom komunistycznym; 3) przeciwko elementom prawicowo-reakcyjnym, gromadzącym się przeważnie dokoła związków stahlhelmowych względnie w ich szeregach.

W tej dziedzinie po rozwiązaniu 45 okręgowych związków Stahlhelmu w Badenji ukazało się nowe zarządzenie namiestnika Rzeszy w Brunświku i Anhalcie rozwiązujące wszystkie lokalne grupy Stahlhelmu w okręgu Dessau Koethel.

Członkowie korporacji studenckiej Sao Borussia, zbliżeni ideowo do Stahlhelmu i zamieszani w zajściach na uniwersytecie w Heidelbergu, przewiezieni zostali do obozu koncentracyjnego.

Zaostrzenie przepisów dewiz. w Gdańsku.

GDAŃSK. Senat gdański wydał rozporządzenie wprowadzające pewne zmiany do gdańskiej ustawy o przymusowej gospodarce dewizowej.

Na miejsce dotychczasowej centrali dewiz utworzona zostaje centrala kontroli nad obrotami walutami obcemi zagranicą.

Zakup walut obcych, złota i metali szlachetnych w dalszym ciągu dozwolony jest jedynie po uzyskaniu pozwolenia centrali dla kontroli gospodarki dewizowej.

Za guldeny wolno zakupywać dewizy jedynie Bankowi Gdańskiemu i jedynie Bank Gdański może te dewizy sprzedawać.

Jeżeli przy kupnie towarów, przeznaczonych dla konsumcji wewnętrznej powstać ma jakieś zobowiązanie w stosunku do cudzoziemców, które to zobowiązanie płatne byłoby w walucie krajowej lub zagranicznej, to potrzebne jest zezwolenie centrali przed zaciągnięciem tego zobowiazania.— Postanowienie to dotyczy również i zobowiązań wekslowych.

Roporządzenie zabrania przesyłania pocztą środków płatniczych za granicę.

Krajowe środki płatnicze mogą być wysłane za granicę jedynie po otrzymaniu odpowiedniego zezwolenia.

Utrzymuje ono dotychczasową kwotę 20 guldenów przy wyjeżdżie za granicę.

Straszliwe żniwo powodzi w Chinach.

SZANGHAJ. — Liczba osób w zachodniej części prowincji Szan-Tung pozbawionych dachu nad głową, wskutek powodzi spowodowanej przez wylew Żółtej Rzeki, wynosi około miljona. Woda zalała 6 500 mil kw. W jednym tylko okręgu Czu Jen w prowincji Szan Tung 500 wsi stoi pod wodą.

Z rzek Yochia-Kou i Czang-Czie-Kiang w prowincji Hupeh wydobyto 14.000 trupów. Według niepotwierdzonego dotychczas sprawozdania w samym tylko okręgu Tien-Men zginęło 100 000 ludzi. Wylew rzeki Żółtej objął już północną część prowicji Kiang-Su. Dla wzmocnienia tam, otaczających jezioro Wei-Czan sprowadzono 100.000 kulisów.

Po antysemickich wystąpieniach w Berlinie.

BERLIN. Ustąpienia komisarza Rzeszy dla kontrolowania cen d-ra Gördelera pozostaje w ścisłym związku z ekscesami antysemickiemi, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się w Berlinie.

Rozdmuchiwanie kwestji żydowskiej w Niemczech w ostatnich dniach jest świadomą robotą, mającą na celu odwrócić uwagę ludności niemieckiej od grożącej Niemcom inflacji, która wiąże się z olbrzymiemi wydatkami na zbrojenia.

Akcja antyżydowska w Niemczech ciągle się rozszerza. Ostatnio np. bur mistrz Wrocławia zabronił żydom tamtejszym korzystania ze wspólnych plaż z aryjczykami, wyznaczając im w tym celu osobne miejsce.

Znamienne jest, iż Niemcy przy tem wszystkiem liczą się jednakże z opinją zagranicy, która żywo zareagowała na ostatnie wydarzenia w Berlinie.

Przemyt dewiz z Niemiec w poczcie dyplomatycznej.

STUTGARD. Władze wykryły wielką aferę przemytniczą dewiz przy pomocy poczty dyplomatycznej.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że dwaj funkcjonarjusze konsulatu francuskiego w Stutgardzie, tudzież dwie kobiety, pochodzące z Alzacji, przemycili zagranicę większą ilość dewiz.

Jednego z oskarżonych skazano na 1 rok więzienia, drugiego na 15 miesięcy. Obie kobiety otrzymały karę więzienia po 5 i 10 miesięcy.

Zarządzenia antyżydowskie w Hanowerze.

BERLIN. Kierownik hanowerskiej narodowo-socjalistycznej organizacji rzemieślniczo-handlowej. Boehme ogłasza okólnik w którym oświadcza, że żadnemu członkowi partji nie wolno kupować u żyda. Wszelkie wykroczenia w tym kierunku będą karane przez sąd partyjny.

Organizacja — oświadcza Boehme— postanowiła skłonić kupców i rzemieślników do wywieszenia na oknach, względnie drzwiach, szyldów z napisami: „Kupiec niemiecki” lub „Rzemieślnik niemiecki” na dowód tego, że są aryjczykami. W okręgu południowym Hanower — Brunświk polecenie to w całości wykonano.

Hydroplany bez załóg w manewrach floty angielskiej.

LONDYN. Na zakończenie wielkiej jubileuszowej rewji angielskich sił morskich odbyły się w pobliżu Portsmouth w obecności króla Jerzego manewry połączonych eskadr floty śródziemnomorskiej, metropolji i floty rezerwowej. Kulminacyjnym punktem manewrów były ćwiczenia obronne przeciw atakom lotniczym, przyczem zademonstrowano nowe typy armat przeciwlotniczych. Hydroplany atakujące nie miały załogi i kierowane były przy pomocy fal radjowych. Jeden z hydroplanów został strącony, zdołał jednak przedtem osiągnąć swój cel.

Lot przez Atlantyk.

NOWY JORK. Lotnik norweski Thorsolberg, któremu towarzyszy radjofonista Oscanyan, wystartował wczoraj z Floydbennettfield pod Nowym Jorkiem do pierwszego etapy lotu nad Atlantykiem do Norwegji przez Kanadę, Grenlandję i Islandję.

Po kilku godzinach zmuszeni byli powrócić na lotnisko, ponieważ samolot był zbyt obciążony. W dniu dzisiejszym lotnicy wyruszyli ponownie.

Partyzantka na Białorusi sowieckiej.

MOSKWA. Na terenie okręgu Białorusi sowieckiej pojawiły się uzbrojone bandy partyzantów, które dokonują ustawicznych napadów na różne instytucje sowieckie samorządowe.

W ostatnich dniach w rejonie Witebska partyzanci zabili trzech pracowników kołchozu,przyczem ograbili jednego z gospodarzy.

Równocześnie bandy partyzantów pojawiły się w okręgach borysowskim i orszańskim, gdzie również notowane są zabójstwa i morderstwa.

Na wspomniane tereny wysłane zostały silne oddziały milicji.

Nowa porażka rządu Roosevelta.

WASZYNGTON. 44 ma głosami przeciw 41 senat postanowił skreślić z przedłożenia rządowego o pełnomocnictwach dla urzędów rolnych postanowienie, upoważniające ministra rolnictwa Wallace do ustalania cen produktów rolnych. Jest to nowa porażka rządu prezydenta Roosevelta,który wspomniane postanowienie nie uważał za najważniejszączęść przedłożenia.

Afera przemytnicza.

WARSZAWA. Straż graniczna wpadła na trop dużej afery przemytniczej artykułów optycznych. Po przeprowadzeniu kilku rewizyj wśród kupców tej branży aresztowano m. in. hurtownika artykułów optycznych Jakóba Wurzeldorna. — Inny kupiec nazwiskiem Iszaj dokonał zamachu samobójczego w bramie straży granicznej.

FELJETON.

Nazywa się Teodor albo Kajetan.

Nazywa się Teodor albo Kajetan. Czyto nie wszystko jedno? Imię przecież zależne bywa od człowieka, nie zaś człowiek od imienia.

Dulski był Felicjan i poeta Faleński był Felicjan. Jakże inaczej brzmi jedno i drugie. Zresztą zdarza się, że jeżeli pierwsza Julja, jaką się w życiu, w dzieciństwie pozna, była piękna, potem przez całe życie uważa się to imię za wcielenie piękności kobiecej. Ktoś inny zobaczy na obrazie Matejki słodkie oblicze Barbary i później wydaje mu się, że każda z Barbar musi być słodka i śliczna. A o ile takiej nie spotka więcej w życiu, tylko właśnie coś zupełnie przeciwnego pod tem mianem chodzącego po świecie, to widzi, że ta żywa znajoma jego istota nosi zupełnie inne imię, tylko przypadkowo jednobrzmiące z tamtą malowaną.

Cóż więc w tem dziwnego, że pan Teodor czy Kajetan, który był spadkobiercą rycerskiego nazwiska, wydawał się zdaleka ludziom, którzy go nie znali, czemś w rodzaju tego husarza skrzydlatego, który figuruje na ilustracji Andriollego do „Marji” Malczewskiej. „Koń pod nim cisawy”—jak pod Jurandem z „Krzyżaków”. Zbroja błyszcząca, jak na jakimś Sieniawskim z pod Cecory...

Takby się zdawać mogło. Niestety, moi drodzy... Nie koń cisawy pod nim, ale bryczka wyklekotana i nie zbroja na nim lśniąca, tylko kapota zakurzona. W tej to bryczce jednokonnej i w tej kapocie jedzie on do swego sąsiada. Jeździ tak od jednego do drugiego, aż w tydzień objedzie wszystkich.

Po co?

Bagatela! Ważne ma sprawy do nich pierwszorzędne, natury publicznej. Krótko mówiąc, omawia z nimi wybory.

W—y—b—o—r—y!

Czy rozumiecie, ile ten ważki wyraz budzi uśpionych a słodkich nadziei w jego sercu?

Powiedzmy odrazu zgóry: w sercu mocno zawiedzionem.

Bo na jednych przepadł, na drugich przepadł, na trzecich przepadł, więc chce się teraz odbić na następnych. Co gorsza, poprzepadali zarazem i to sromotnie jego przyjaciele i przyjaciełęta polityczni.

A szczęście było tak blisko. Już, już zdawało im się, że jeżeli nie świat, to w każdym razie Polska, a jeżeli nie Polska, to przynajmniej powiat ujrzy, rzekłbyś na żywo sfilmowany utwór starodawny, który nosi nagłówek: „Powrót Posła”.

Szlachetny starzec Imć Pan Niemcewicz z Ursynowa, wprawdzieby się w grobie przewrócił, gdyby mu pokazać, co to zrobiono z jego pomysłu, jacy to teraz są posłowie narodowi, jak wyglądają i co obiecują. I jak służą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Ale fakt, że pan Kajetan, byłby bądź co bądź obywatelem o szarży poselskiej, wybrańcem narodu, a tymczasem nie jest. Doszło więc do tego, że dość już miał zawodów i on i jego kamraty, jak mówi poeta. Któregoś tedy poranka oświadczył zasłuchanym w jego słowa towarzyszom w kawiarni, gdzie robił deszcz i pogodę:

— Nie przepadniemy tym razem na wyborach! Murowane!

Temci aż podskoczyli na stołkach.

— Bo—nie bierzemy w nich udziału.

...Jest facecja staroszlachecka o staroście Zygwulskim, Stanisławie Stadnickim, którego zwano djabłem łańcuckim. Chwalił się on, że poluje w lasach królewskich, a król w jego lasach polować nie może.

I prawdę mówił—dodaje kronikarz bo nie miał żadnych lasów.

Czy nie przypomina w swojej pysze i pewności siebie tego warchoła z siedemnastego wieku!

Wszystko się pozmieniało na świecie, tylko on jeden się nie zmienił.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 20 lipca. Czesława w.
Wschód słońca o g. 3,55 Zachód o g. 19,46.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Sprawa budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie. Komitet budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie po uzyskaniu sankcji podniosłego projektu od naczelnego komitetu trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przystępuje do pracy i na wtorek 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem zwołuje do Magistratu zebranie komitetu budowy celem uchwalenia sposobów jaknajszybszej realizacji zamierzonego dzieła.

Druga wycieczka do Spały. Zapisy na jednodniową wycieczkę do Spały, która wyjedzie z Częstochowy w niedzielę, 21 b. m. o godz 6 ej rano, przyjmuje Biuro Podróży „Orbis“.

Koszt wycieczki 10 zł. 20 gr.

Wielka wycieczka francuska przybędzie do Częstochowy. Jak dowiadujemy się, w dniach 22 — 23 sierpnia r. b. przybędzie do Gdyni okręt pasażerski „Colombie“, który przywiezie na swoim pokładzie około 1,000 osób wycieczki francuskiej zorganizowanej celem zwiedzenia Polski.

Wycieczka zwiedzi szereg ważniejniejszych ośrodków przemysłowych i turystyczny, a m. in. i Częstochowę, która jest jednym z głównych celów wycieczki.

Wycieczka do Starachowic. Grono sympatyków Brygady, organizuje autobus do Starachowic na niedzielny mecz z S.K.S. Przejazd w obydwie strony sześć złotych. Wyjazd z Częstochowy w niedzielę rano. Autobus pomieści około 30 osób. Zapisy wraz z zadatkiem przyjmuje p. markier w Cukierni „Ziemiańskiej”.

Czy urzędnicy samorządowi płacą podatek kryzysowy? Niektóre urzędy skarbowe rozesłały do zarządów miejskich pisma, w sprawie potrącania od 1 maja b. r. od uposażeń, wypłacanych pracownikom samorządowym dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego, powołując się przytem na odpowiedni okólnik Ministerstwa Skarbu.

Ponieważ na podstawie ustawy z dnia 23 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego, od dodatku tego zwolnione były uposażenia służbowe, obliczane zgodnie z rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1924 r. i ponieważ rozporządzenie to obowiązuje nadal.

Związek miast polskich w memorjale złożonym p. ministrowi skarbu wyraża pogląd, że uiszczanie tego dodatku jest niesłuszne i prosi o zarządzenie rewizji wspomnianego okólnika.

Kiedy można zajmować nieruchomości? W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 29 kwietnia r. b. zachodzą wypadki występowania różnych władz i urzędów do władz administracji ogólnej o zarządzenie czasowego zajęcia nieruchomości.

Władze administracyjne wyjaśniły obecnie, że zarządzenia takie będą wydawały tylko w wypadkach naglącej potrzeby, przyczem zajęcie będzie mogło trwać najwyżej pół roku i nie będzie mogło powodować trwałej zmiany gospodarczego przeznaczenia zajętego objektu.

Stan bezrobocia. Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 13 bm. ogółem 347,752 bezrobotnych, czyli o 9,055 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Prosimy P. T. Prenumeratów o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 30 lipca r. b., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy z dniem 1 sierpnia przerwać wysyłkę „Słowa“.

ADMINISTRACJA.

PRZED WYBORAMI.

Miasto podzielone na 44 obwody. — Rejestracja uprawnionych do głosowania do Senatu.—Wybory do zgromadzeń okręgowych.

Jak już donosiliśmy, generalny komisarz wyborczy powołał już przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

Przewodniczącym okręgu Nr. 25 — Częstochowa, obejmującym miasto i powiat, mianowany został — jak wiadomo — sędzia Zygmunt Trzciński, a jego zastępcą sędzia Stanisław Leszczyński.

Do dnia 25 b. m. powołani zostaną przez ministra spraw wewn. okręgowi komisarze wyborczy.

Okręgowym komisarzem wyborczym w Częstochowie ma być dyr. Wacław Płodowski, a jego zastępcą rej. K. Switalski. Okręgowe biuro wyborcze przystąpi w najbliższych dniach do pracy.

W najbliższym czasie wojewodowie zarządzą wybory do zgromadzeń okręgowych, które powołane są do ustalenia listy kandydatów na posłów. Następną czynnością wyborczą będzie powołanie przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, przewodniczących obwodowych komisyj oraz ich zastępców.

Częstochowa podzielona została na 44 obwody. Na każdy obwód przypada do 3000 mieszkańców, z których uprawnionych do głosowania będzie w przybliżeniu 50 proc, czyli do 1500 osób. Lokale wyborcze mieścić się będą przeważnie w szkołach średnich i powszechnych, a niektóre w wynajętych na okres wyborów.

Prace przy spisie wyborców trwają w wydziale ewidencyjnym Magistratu w dalszym ciągu

Do biura rejestracji, mieszczącego się w pokoju Nr. 1 Zarządu Miejskiego, gdzie od godz. 10 do 15 ej i od godz. 17 do 19 ej przyjmowane są zgłoszenia osób, posiadających uprawnienia wyborcze do Senatu, zgłaszają się, niezależnie od uprawnionych do głosowania, osoby, posiadające różnego typu odznaczenia, niewymienione w ordynacji wyborczej, a więc nieuprawniające do głosowania do Senatu.

* * *

Spis wyborców do Sejmu sporządza się na podstawie rejestrów mieszkańców. Zamieszkanie i zmiany miejsca zamieszkania ustala z urzędu lub na wniosek osoby zainteresowanej, albo też na żądanie władz, zarząd gminy. Osoby czasowo w gminie przebywające, bez względu na czas pobytu, nie podlegają pod pojęcie mieszkańców gminy.

Przełożeni gmin sporządzają spisy wyborców osobno dla każdego obwodu głosowania. Spisy sporządzone są w układzie terytorjalnym, lub w porządku alfabetycznym nazwisk.

Dla każdego wyborcy należy wymienie w spisie nazwisko i imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, zawód, miejsce zamieszkania, oraz datę od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

Koszty sporządzenia spisów wyborców ponoszą gminy.

Spisy wyborców do senatu prowadzić będą powiatowe władze administracji ogólnej, przyczem dla każdego obwodu wyborczego ma być sporządzony oddzielny spis.

Do spisów wyborców poszczególnych obwodów mają być wciągnięci obywatele, mający prawo wybierania, którzy w obwodach tych zamieszkują.

Obywatele, posiadający prawo wybierania z tytułu zasługi osobistej, lub z tytutu wykształcenia, mają być wciągnięci do spisów tylko wówczas, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. W tym celu winni się zgłosić z dokumentami, stwierdzającemi prawo wyborcze.

Obywatele, którzy w określonym okresie czasu nie zgłoszą się, nie będą przez urząd wciągnięci do spisów wyborców. Wszelkie pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych Obywatele, posiadający, prawo wybierania z tytułu zaufania obywateli, mają być wciągnięci do spisów z urzędu.

Każdy spis obejmować będzie trzy oddzielne działy: a) wyborców z tytułu zasługi osobistej, b) wyborców z tytułu wykształcenia, c) wyborców z tytułu zaufania obywateli.

Spisy powinny zawierać numer kolejny wyborcy, nazwisko i imię, datę urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania.

Każdy egzemplarz spisu winien być podpisany przez władzę, sporządzającą spis. oraz zaopatrzony w pieczęć urzędową.

Spisy wyborców mają być nie później niż 21-go dnia po zarządzeniu wyborów przesłane przewodniczącemu zebrań obwodowych w dwu egzemplarzach, oraz przewodniczącemu właściwej okręgowej komisji wyborczej do Sejmu.

Jeden egzemplarz spisu zatrzyma urząd, który go sporządzał.

Znikną nieużytki rolne w wojew. kielcckiem.

Regulacja i obwałowanie rzek oraz osuszanie zabagnionych terenów.

Ministerstwo Rolnictwa czyni przygotowania do podjęcia robót meljoraczjnych w roku budżetowym 1935 | 36.

W bieżącym roku budżetowym plan meljoracyj podstawowych przewiduje wykonanie około 900 km. regulacyj i obwałowania rzek. Udział skarbu Państwa w pokryciu kosztów, związanych z wykonaniem tych robót, wyniesie 9,249,500 zł., z czego przypada na Fundusz Pracy 8 319.000 zł., a na Państw. Fundusz Meljoracyjny 930.500 zł.

Główne nasilenie prac meljoracyjnych w powyższym zakresie będzie miało miejsce na terenie woj. krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego, dalej w wojew. warszawskiem, łódzkiem i lubelskiem.

Przewiduje się dla wykonania wymienionych prac zapotrzebowanie na 2,030,500 robotniko-dniówek, przyczem część tego zapotrzebowania pokryta będzie przez młodzież zorganizowaną w ochotniczyc hdrużynach robotniczych przez S. O. M.

Niezależnie od meljoracyj podstawowych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadzić ma meljoracje szczegółowe, związane z przebudową ustroju rolnego. Dotyczy to przedewszystkiem prac scaleniowych oraz parceli gruntów państwowych. Meljoracje w tym zakresie obejmują osuszanie zabagnionych terenów, stanowiących zupełne nieużytki rolne, przyczem obecnie nie ogranicza się do zmeljorowania ich, ale również dąży się do zagospodarowania osuszonych terenów.

Na meljoracje szczegółowe przewiduje się w roku bieżącym kwotę 2,130,000 zł. z funduszu obrotowego reformy rolnej. Faktyczna wartość wykonywanych robót jest kilkakrotnie większa, jeśli się weźmie pod uwagę wartość robocizny i materjału, dostarczonych przez zainteresowanych.

Złoto! Złoto!

Gorączka zdobycia złota ogarnęła wszystkich: Zrozumiały objaw w dobie szalejącego kryzysu. Poszukiwacze skarbów ukrytych w ziemi rozmnażają się coraz bardziej. Nie zraża ich chroniczne niepowodzenie — kopią, szukają. Ostatnio w Kielcach powstała wersja, że na przedmieściu Szydłówek zakopany jest skarb rosyjski 800 rubli w złocie, co stanowiłoby 3 i pół miljona złotych. Całe Kielce żyją pod wrażeniem tej plotki: w nocy pola Szydłówka roją się od poszukiwaczy.

Czy jednak tylko Kielce.

Sławą specjalisty od poszukiwań bezskutecznie skarbów cieszy się w naszem mieście pewien emigrant rosyjski, b. mieszkaniec baraków. Gdy wiadomość o skarbie kieleckim dotarła do Częstochowy, spec od skarbów zajął się żywo sprawdzeniem tej wersji, jeździł, badał wreszcie orzekł, że wiadomość o zakopaniu skarbu jest prawdziwą, tylko miejsce oznaczone na przedmieściu Kielc jest fałszywe: skarb istotnie został ukryty, ale nie pod Kielcami a w okolicy Olsztyna, gdzie biegła linja bojowa. Emigrant odgrzebuje historję sławnego lochu podziemnego, łączącego jakoby zamek olsztyński z Jasną Górą. Loch ten ma mieścić nietylko skarb rosyjski, lecz wiele jeszcze innych skarbów, gromadzonych od wieków. Loch ten, zdaniem emigranta, nie został tylko dlatego odkryty, że jest prawie że całkowicie zasypany.

I podczas, gdy z Kielc wyjechała do Warszawy delegacja żydów kieleckich do cadyków-cudotwórców, by od nich dowiedzieć się o miejscu ukrycia skarbu, w Częstochowie organizują się ekspedycje, wśród których niebrak i różdżkarzy poszukujących śladów lochu, ukrywającego skarby. I jedni i drudzy wierzą, że poszukiwania ich dadzą realne wyniki.

Gdy obliczenia na zdobycie złota na ziemi zawodzą — pozostaje nadzieja od nalezienia go pod ziemią.

Osobiste. Wczoraj bawił w naszem mieście dowódca szkoły kadetów № 1, ppułk. Wielgut, były oficer 27 p. p.

Taryfy kolejowe winny być obniżone. Kilka organizacyj gospodarczych podjęło u czynników miarodajnych kroki w kierunku obniżenia taryf kolejowych na przewóz wielu aktykułów przemysłowych, wskazując na to, że obniżka taryf wpłynie na wzmożenie przewozu wyrobów przemysłowych, co skolei pociągnie za sobą wydatny wzrost wpływów dla PKP.

Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem. Opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem przewiduje m. in., że ubezpieczalnie społeczne i zarządy komunalne obowiązane są z a k ł a d a ć poradnie przedślubne w ośrodkach zdrowia, ewentualnie w poradniach ubezpieczalni, a tam gdzie ich niema — samodzielnie. W okresie pierwszych pięciu lat po wejściu w życie ustawy, urzędnicy stanu cywilnego obowiązani są zwracać uwagę osób wstępujących w związki małżeńskie na konieczność zasięgania porady lekarskiej o stanie ich zdrowia. — Po upływie pięciu lat zaświadczenia takie mają być obowiązujące przy zawieraniu ślubów.

Zaświadczenia o stanie zdrowia, według projektu ustawy, mają być ważne przez przeciąg 2 tygodni od daty wystawienia. Szczegóły dotyczące tych zaświadczeń mają być określone w rozporządzenia ministra opieki społecznej.

Członkowie ubezpieczalni społecznej i mieszkańcy gmin mają prawo do otrzymania bezpłatnej porady i świadectwa przedślubnego w odpowiednich, poradniach.

Poradnie przedślubne mają być prowadzone przez lekarzy, wyszkolonych odpowiednio w zakresie eugeniki.

Bezpieczeństwo murarzy przy pracy.

Drabiny śmierci muszą mieć poręcze.

Mimo, że istniejące przepisy określiły już w swoim czasie sposób zabezpieczenia rusztowań zdarzały się częste wypadki lekceważenia sobie tych przepisów przez przedsiębiorców murarskich, co w wyniku powodowało śmierć lub kalectwo pracownika.

Obecnie ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczące warunków bezpieczeństwa i higjeny przy robotach budowlanych. W rozporządzeniu tem podniesiono wyraźnie, że rusztowania wiszące, t. zw. drabiny śmierci muszą posiadać zabezpieczenie poręczą, lub siatką. Przed zawieszeniem drabiny musi być zbadana jej pewność, a nadmierne obciążenie rusztowania przez pracowników jest bez-

względnie zabronione. Również zabronione zostało noszenie na drabinach drewnianego obuwia, picie alkoholu, wchodzenie na drabinę w stanie nietrzeźwym i t. p. Nowe rozporządzenie wejdzie w życie w dniu 17-go Października.

„Zaufałam ci... w „Edenie". Ten piękny film wprowadza nas w mało znane środowisko amerykańskiej cyganerji literacko-artystycznej: genjuszów bez teki, autorów o nieprzebranem bogactwie olśniewających pomysłów i bez choćby jednej wydanej książki, malarzy, malujących swoje arcydzieła w ten sposób, że obrazy ich nie tracą, jeśli wywrócić ich do góry nogami, rewolucjonistów. dążących do przebudowy świata i z całkowitym spokojem sumienia przyjmujących jałmużnę od kapitalistów.

Urocza bohaterka filmu prosto ze swego zacisznego prowicjonalnego zakątka wpada w to pstre otoczenie, żyjące gorączkowem niezdrowem życiem i nie zatraca się w niem tylko dzięki kapryśnemu przypadkowi, który zetknął ją z człowiekiem, wprawdzie nie genjalnym i pretendującym do wyjątkowości, lecz dobrym, uczciwym i trzeźwo patrzącym na życie. Jego duża fortuna jest dodatkowym urokiem tej zakończonej sakramentem małżeńskim sielanki w oczach widzów, którzy doznają niekłamanej satysfakcji, gdy młode ubogie panienki łączą swe losy z milionerami.

Rosemary Arnes, wschodząca gwiazda ekranu amerykańskiego, w rolę swą wlała dużo wdzięku i poezji dziewczęcej. Doskonałym jej partnerem jest John Boles.

Programu dopełniają niezwykle bogate przeglądy aktualnych wydarzeń chwili. Widz w ciągu kilku kwadransów dokonywuje fascynujących podróży w przestrzeni i cząsie.

Sygnatura: Km. 595/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarję w Krzepicach ulica Częstochowskiej Nr. 31 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 września 1935 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Krzepicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu celem likwidacji należącej do Masy Upadłości f. „Syndykat Rolniczy Częstochowski" Sp. Akc. w likwidacji nieruchomości: położonej w mieście Krzepicach, przy ulicach; Dolnej, Wieluńskiej i szosie Wieluńskiej, składającej się z placu pod budynkami, ogrodu i innych, ogólnej powierzchni 2 ha 4510 mtr. kwadr. ze znajdującemi się zabudowaniami. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną Nr. 43 repert. hipot.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 60.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 45.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 6.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krzepicach ul. Rynek.

Dnia 15 lipca 1935 roku.

Komornik **St. Michałowski.**

„Obóz w Spale zdaje egzamin pracy."

Oświadczenie przewodniczącego Z. H. P. woj. M. Grażyńskiego.

Tegoroczny Obóz Harcerski, połączony z wielkiemi uroczystościami jubileu szowemi skautingu w Polsce, obfituje we wspaniałe pokazy reprezentacyjne, których kulminacyjnym etapem była w niedzielę, dn. 14 lipca, — rewja wszystkich drużyn przed Panem Prezydentem R. P. Ale ma pozatem ten obóz cel zwykły wszystkich zlotów harcerskich, znanych zagranicą pod nazwą jamboree (dżerubori), — dostarczyć młodzieży maksymalnych możliwości popisów w sprawnościach harcerskich, zdrowej okazji do energicznego współzawodnictwa w organizacji życia obozowego, spędzenia poza miastem paru tygodni w najlepszych warunkach zdrowotnych.

Na podwieczorku, urządzonym przez Komendy Podobozów Warszawskich w Spale, na skraju pięknego sosnowego lasu wśród uroczej zieleni Podobozu Nr. 1 Zlotu Harcerek, gdzie niezmiernie gościnnie i serdecznie podejmowano gości zagranicznych i Komendę całego Zlotu, przedstawiciel jednego z pism warszawskich miał możność zasięgnąć cennych informacyj o życiu codziennem obozu bezpośrednio u p. wojewody dr. M. Grażyńskiego. Przewodniczący Zw. Harcerstwa Polskiego, komendanta naczelnego, inicjatora i opiekuna, tej największej w dziejach polskich ruchów młodzieżowych zbiorowej manifestacji tężyzny i humoru młodego pokolenia.

— Faktyczny okres trwania obozu w Spale obejmuje dwa tygodnie, od 11 do 24 lipca. Prasa szeroko pisała o wielkich technicznych instalacjach — przygotowaniu terenu, sieci komunikacyjnej, elektryfikacji mroku leśnego, budowach mostów itp. urządzeniach, w lwiej części wykonanych siłami harcerzy, i nadających obozowi piętno komfortu, wygody, miejskiego niemal charakteru. Otóż należy usilnie podkreślać, że wszystko to miało na celu wyłącznie zapewnić tak wielkiemu zbiorowisku harcerskiego ludu podstawowe warunki zdrowotne ułatwień komunikacyjnych w leśnym gąszczu i ogólnego bezpieczeństwa. Pozatem każda drużyna prowadzi normalny tryb pracy obozowej harcerskiej, stanowiący podstawę naszego systemu wychowawczego.

— Nie mamy tu ani jednej kuchni polowej — podkreśla dobitnie p. wojewoda dr. Grażyński. A mogliśmy przecież ułatwić sobie tę stronę życia obozowego, jak to dostrzec można nieraz na zlotach zagranicznych. U nas każda drużyna musi wyżywić się z własnego kotła, „surowca" do którego dostarczają oczywiście, wydziały gospodarcze Komendy Zlotu. Wskazuję na ten szczegół, aby uwypuklić ten moment, że wielka, pierwsza tego rodzaju u nas w Polsce próba masowej mobilizacji, nie zbacza zupełnie z zasadniczej linji tradycji kształcenia samodzielności i praktycznych umiejętności — harcerskiem prawdziwie ujęciu, — u garnącej się pod nasze namioty młodzieży.

— Dalej wypełniamy codziennie systematyczną pracą, wszystkiemi porząd kami obozowemi, ramowy rozkład dnia, od godz. 6 m. 20 do ciszy nocnej — g. 22 m. 30. Na stadjonie i arenie, największych przy urządzanych dotąd podobnych imprezach harcerskich polskich, poświęca się każdego dnia 2 godziny pokazowi indywidualnych drużyn. Postąpiliśmy daleko naprzód od łatwych występów ze śpiewami i tańcami ludowemi i regjonalnemi. Drużyny harcerskie w tegorocznych pokazach rywalizują w pomysłowości i oryginalnej inicjatywie, oprawionej w przemyślaną, rzetelną pracę ideową i techniczną. Pokaz ze Śląska, ilustrujący problem pracy, inscenizacja ballady o śmierci Janosika, przez harcerzy z Bydgoszczy, oryginalny występ harcerek polskich z Francji w strojach dziewcząt z Alzacji, odtworzenie w historycznych strojach szeregu głównych etapów historji harcerstwa, w odwiednich mundurach i ubiorach, ze współpracą prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, dr. J. Rostafińskiego, harcarza starszego z całą werwą młodzieńczą udzielającego się organizacji pokazu — możnaby mnożyć i mnożyć te przykłady pracy po linji większego oporu, przełamania szablonu wielkości łatwizny, pracy i wysiłku zapłodnionych niezmiernie zdrową ideologją narodową. Praca i odpoczynek uzupełniają się wzajemnie w naszym normalnym trybie życia obozowego. Warto obejrzeć, z całą uwagą jak naprawdę, o każdej porze i godzinie dnia, obóz w Spale zdaje egzamin pracy społecznej, narodowej i państwowej, w płaszczyźnie skrystalizowanych od ćwierćwiecza zasad ideologji i programu harcerskiego — temi słowy zakończył przewodniczący Z. H. P., Naczelny Skaut Polski, łaskawie udzielone nam informacje w siódnym dniu Zlotu w Spale. Zet.

Znów krwawa rozprawa na Ostatnim Groszu.

Ostatni Grosz był wczoraj znów widownią krwawej rozprawy nożowej.

Na przechodzących ulicą Bór: Marjana Kupczyka i Bronisława Haconia napadło o godz. 20-ej w pobliżu Rzeźni Miejskiej 5 ciu uzbrojonych w noże osobników, którzy dokonali krwawej masakry, zadając swym ofiarom liczne rany.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu napastnicy zbiegli. Kupczakiem i Haconiem, okropnie poranionymi, zaopiekowali się przechodnie, którzy o krwawem zajściu powiadomili policję.

Ofiary zbrodniczej napaści przewiezione do szpitala, gdzie dyżurny lekarz stwierdził b. ciężkie uszkodzenie ciała.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło wkrótce do ujęcia napastników, którymi okazali się: Henryk Knysak, Henryk Burgraf, Mieczysław Burgraf, zamieszkali przy ul. Krętej 19, oraz Zygmunt Kowalczyk (ul. Twarda 57) i Władysław Kasprzyk (ul. Gazowa 9) Wymienionych zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu.

Przyczyną zajścia były prawdopodobnie porachunki osobiste.

Dwie zabawy w parku 3 Maja. W dniach 20 i 21 b.m. odbędą się dwie zabawy w parku 3 Maja.

Do tańca przygrywać będą 3 orkiestry 27 p. p. Początek o godzinie 15. Wejście 20 i 10 gr.

Zabawy te cieszą się dużem powodzeniem ze względu na pomysłowe rozmieszczenie zespołów w kilku punktach ogrodu, co pozwala miłośnikom tańca wykorzystać go w atmosferze radości a co najważniejsze na świeżem powietrzu.

W niedzielę dla amatorów strzelania zostanie uruchomiona strzelnica, gdzie za minimalną opłatą mogą wypróbować swoje zdolności strzeleckie, a zarazem stać się posiadaczami cennych fantów.

Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Przywłaszczenie. Przed miesiącem p. Leokadja Mazurek (ul. Olsztyńskiej № 114) dała do obejrzenia pierścionek złoty niejakiemu Henrykowi Bendarkowi (ul. Spokojna 10). Pierścionek ten Bednarek przywłaszczył sobie' o czem poszkodowana zgłosiła policji·

Pies do odebrania. U p. Piotra Skorka (ul. Limanowskiego 38) znajduje się pies rasy wilczur przybłąkany w dniu 17 b. m.

Pobita przez przyjaciółkę męża. Do szpitala Najśw. Panny Marji przywieziona została wczoraj około godz. 19 na opatrunek 30-letnia Walerja Białkowska (ul. Nadrzeczna 86), która w pobliżu więzienia na Zawodziu napadnięta została, jak sama twierdzi przez przyjaciółkę swego męża, 26 letnią Stefanję Trąbską (ul. Tartakowa 7), która zadała jej szereg ran butelką, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

Były sekretarz cechu rzeźników przed sądem. W dniu 20 maja b. r. Sąd Grodzki w Częstochowie skazał 35 letniego Hirsza Sycowskiego, byłego sekretarza cechu rzeźników żydów, na 2 lata 6 miesięcy więzienia za nadużycie zaufania członków cechu, od których Sycowski wyłudził różne sumy pieniężne, od 15 zł. do 100 i powyżej, rzekomo na koszty, związane z wyrobieniem kart rzemieślniczych i dyplomów mistrzowskich, oraz na wpłatę podatków w urzędzie skarbowym.

Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, który w dniu wczorajszym rozpoznawał jego sprawę. Przewodniczył sędzia Herasimowicz oskarżał pprok. Schlitter, obronę wnosił apl. adw. Stobiecki.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron zmniejszył Sycowskiemu karę do 1 roku więzienia.

Wykrycie i ujęcie sprawców licznych kradzieży w Częstochowie. — W czasie rewizji w jednej z melin złodziejskich w Dąbrowie w ręce policja wpadł zawodowy kasiarz Henryk Fijałkowski z Warszawy oraz jego pomocnicy Lucjan Markowski i Mieczysław Wroński z Częstochowy.

Jak stwierdzono, trójka ta dokonała w ostatnich czasach szeregu poważnych kradzieży na terenie miasta Częstochowy, na ogólną sumę około 50 tysięcy złotych.

Od aresztowanych kasiarzy odebrano część skradzionej biżuterji i kosztowności, poczem po dochodzeniu przekazano ich władzom sądowym.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 3 cim dniu ciągnienia 2-ej klasy 33 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 2.000 na n-ry: 39023 183315.

Zł. 1.000 na n-ry: 33282 87296 103163 131052

Zł. 500 na n-ry· 21502 93388 123043

Zł. 400 na n-ry. 44403 61606 79219 104252 125189 126685 128820

Zł. 250 na n ry: 4109 11313 20399 28612 44971 45586 50952 65812 68057 70115 8285 100365 114136 115034 164028 166471 170158

Zł. 200 na n-ry: 2602 7917 13180 30957 34078 40559 44700 48441 51525 51817 55612 55673 66657 70973 73060 75356 91402 93010 100691 103102 107148 120074 125512 128660 128866 137435 147732 154498 155323 171489 172946 174179 183657.

II.

Zł. 5,000 na n-ry: 938 142452

Zł. 1,000 na n-ry: 28935 100493 157282

Zł. 500 nu n-ry: 18529 69100 85927 89542

Zł. 400 na n-ry: 74282 113013 116467 121097 133248 149496 152629 163759 164363 166266 174385 177482

Zł. 250 na nry: 26056 49736 52709 52923 68217 70503 109790 113825 122155 130283 131166 145727 155058 164923 181672

Zł. 200 na n-ry: 593 13799 37784 42220 433317 46485 49667 49931 52344 65256 65663 66693 66763 72091 75214 76971 76999 79544 79500 92504 93680 95064 95807 109189 120191 125182 126858 132976 135563 1521733 155774 160011 169708 170942 183899

Zarząd Cechu Chrześcijańskiego Fryzjerskiego zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 22 lipca, jako Patronki Cechu św. Magdaleny odbędzie się Nabożeństwo w Katedrze Św. Rodziny o godzinie 9 rano.

Z RADOMSKA.

— **„Święto Gór" w Zakopanem.** W dniach od 4 do 11 sierpnia b. r. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej organizowane jest w Zakopanem „Święto Gór".

Chcący wziąć udział w święcie, korzystają na wszystkie pociągi ze zniżki 50 proc. taryfy „B" urzędniczej po wykupieniu indywidualnej karty uczestnictwa, w cenie 3 zł. 35 gr.

Karty uczestnictwa z ważnością od 2 — 14 sierpnia są do nabycia u p. wicestarosty Fibicha.

— **Ostrożnie z ogniem w lesie.** W związku z niedawnym pożarem zagajnika, własności m. Radomska, który to pożar powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa — zarząd miejski wydał specjalnie ostre zarządzenia w tej sprawie.

Harcerze wiozą ziemię na Sowiniec. W przyszłą sobotę w rannych godzinach przez Częstochowę przejedzie specjalny pociąg z delegacjami harcerzy spalskich, wiozących urny z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie. W skład delegacyj wchodzi i delegacja harcerzy częstochowskich, którzy złożą grudki ziemi częstochowskiej na Kopcu Wodza Narodu.

Dokąd i ile wywieziemy węgla? W czerwcu rb. eksport węgla kamiennego na rynki zagraniczne wzrósł ilościowo, natomiast w wartości utrzymuje się na poziomie miesiąca poprzedniego.

Ogółem wywieźliśmy w czerwcu na rynki zagraniczne węgla 702.027 tonn, wartości 10.025 tys. zł.

Głównym rynkiem zbytu była Szwecja, dokąd wywieziono 179 tys. ton, dalej Francja — 106 tys. ton, następnie idą: Włochy — 84.140 ton, Austrja — 79.592 tony, Danja — 51.873 tony i Norwegja — 31.588 ton.

Dokąd i ile wywozimy zboża? Wartość wywiezionego zboża na rynki zagraniczne w czerwcu wyniosła 8,2 milj. zł., z czego na żyto przypada 5,6 milj. zł. reszta zaśnajęczmień, pszenicę i owies.

Głównym rynkiem zbytu dla zboża były Stany Zjednoczone, dokąd wywieźliśmy przeszło 33 tysiące ton, oraz Niemcy — blisko 13 tysięcy ton. Mniejsze transporty żyta były skierowane do Belgji, Danji, Norwegji, Holandji i Anglji. Drugim artykułem eksportowym był jęczmień, którego wywieźliśmy 9.491 ton, wartości zgórą 1 miljon zł. Rynki zbytu dla jęczmienia były: Anglja, Belgja,Danja, Niemcy, Norwegja i Stany Zjednoczone. Pszenica i owies były wywożone głównie do Anglji, Danji, Belgji i Niemiec.

Za przywłaszczone pieniądze kupił ubranie. Walerjan Lewandowski zatrudniony w charakterze pracownika u p. Uryna Fryszmana (ul. św. Rocha 52), właściciela piekarni, zainkasował u klijentów za dostarczane im pieczywo 41 zł. 25 gr. i pieniądze te przywłaszczył sobie, żby już więcej nie wrócić do chlebodawcy.

Zawiadomiona policja aresztowała Lewandowskiego, pieniędzy jednak nie znaleziono już przy nim, gdyż wydał je na ubranie, które niezwłocznie po dokonaniu defraudacji kupił sobie.

Na gorącym uczynku kradzieży. W nocy na 13 bm. na gorącym uczynku kradzieży kur z obórki na szkodę Józefy Szymczykowej (Kiedrzyńska 115) zatrzymani zostali: Bolesław Gzik, bez stałego miejsca zamieszkania i Aleksander Biernacki (Łódzka 249-251). Obu złoczyńców osadzono w więzieniu.

Komu tu wierzyć?... Dwie dziwne skargi wpłynęły wczoraj do policji

Pierwszą skargę złożyła mieszkanka wsi Dylów, pow. radomszczańskiego, Leonarda Krysiak, która twierdzi, że niejaka Barbara Makros, zam. w Częstochowie, przy ul. Jadwigi 17, przywłaszczyła sobie dane jej na przechowanie 4 zł.— gotówki.

Zgoła odmiennie brzmi skarga Barbary Makros, z której wynika, że w dniu 17 bm. skradziono jej z mieszkania zegarek damski na rękę, wartości 15 zł, przyczem wedle twierdzenia poszkodowanej, kradzieży tej miał dokonać były jej sublokator Bronisław Krysiak, zam. obecnie we wsi Dylów.

Wobec tak rażąco sprzecznych zameldowań, policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia stanu faktycznego zatargu i pociągnięcia winnej złożenia fałszywego zameldowania do odpowiedzialności karnej, zachodzi bowiem poderzenie, że jedna z tych skarg jest aktem zemsty.

Pieczyste. P. Stanisław Korkus (Ogrodowa 5) zameldował, że w chlebie kupionym w sklepie przy ul. Ogrodowej 5 znalazł zapieczonago robaka. Ustalono, że chleb ten pochodził z piekarni Chaima Gotajnera przy ul. Narutowicza 7. Ładne porządki muszą panować w tej piekarni.

Drogo zapłacił zà kilka dni zabawy. 25-letni Czesław Malinowski robotnik firmy „Wapnorud” w Rudnikach postanowił chociaż raz w życiu zakosztować wszystkich jego uroków.

W dniu 13 lipca podjął on wypłatę dla siebie i 12 swoich kolegów i znalazłszy się w posiadaniu 224 zł., czmychnął do Łodzi, gdzie kilkanaście godzin spędził na beztroskiej zabawie, a nanastępnie powrócił do Częstochowy i niepewny jutra z nieuchronnemi konsekwencjami popełnionego pzzestępstwa rzucił się w wir hulanek.

Niedługo jednak trwał ten złoty sen na różach. Brutalnie przerwała go policja, aresztując młodego defraudanta. Przy aresztowanym znaleziono wszystkiego 3 zł. 45 gr. Resztę zdążył on przehulać.

Nieostrożny cyklista. Jonczyk Józef ze wsi Wielki Bór najechał wskutek nieostrożnej jazdy na 5 letniego Szczepana Wosika (Kordeckiego 10). Chłopiec odniósł lekkie obrażenia ciała.

W rodzinie. Pod opiekę policji uciekł się p. Cekiera Józef, którego rodzona matka, p. Cekiera Ludwika (Śniadeckich 32) pobiła dotkliwie. Policja z obowiązku zajęła się tą sprawą. Sąd prawdopodobnie będzie.

Rozwòj ochrony pracy w Polsce.

Powołanie asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy.

Minister opieki społecznej wydał ostatnio rozporządzenie, powołujące asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy. W myśl tego rozporządzenia — kandydat na stanowisko asystenta inspekcyjnego winien posiadać ukończoną szkołę powszechną, oraz znajomość zasad ochrony pracy i zadań inspekcji pracy. O kwalifikacjach w tym zakresie orzeka okręgowy inspektor pracy po trzymiesięcznym okresie próbnym.

Powołanie asystentów inspekcyjnych jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w rozwoju ochrony pracy w Polscę. Jest to dalszy etap realizacji idei pociągnięcia przedstawicieli świata pracy do współdziałania z urzędowemi organami, sprawującemi służbę ochrony pracy. Zrozumienie potrzeby tego współdziałania znalazło już wyraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy, które przewidziało instytucję asystentów inspekcyjnych, określiło ich kwalifikacje i zadania.

Asystentów inspekcyjnych powołuje minister opieki społecznej spośród osób, które pracowały conajmniej przez 5 lat w chorakterze robotnika, rzemieślnikā, pracownika technicznego lub handlowego w danej gałęzi pracy, a z tego conajmniej 2 lata w obrębie obszaru, na którym pełnić mają czynności asystentów inspekcyjnych.

Zadaniem asystentów inspekcyjnych jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. Asystent jest więc siłą pomocniczą w zakresie czynności najbardziej bodaj inspekcję pracy absorbujących.

Na tle rozlicznych obowiązków, jakie polskie ustawodawstwo społeczne nakłada na inspektorów pracy — powołanie w chwili obecnej asystentów inspekcyjnych nabiera szczególnie żywotnego znaczenia.

OBRAZKI SĄDOWE.

Fałszerz pieniędzy.

Była godzina siódma rano. Kilku mężczyzn siedziało przed dworcem kolejowym. Rozmawiali ze sobą głośno, narzekając na panujące porządki, jako, że byli bezrobotni.

— Ja to się nie mam czego uskarżać — rzekł w pewnym momencie pan Jacenty Kryluk, mrugając małemi oczkami.

Wszyscy umilkli.

— Znakiem tego... pan... robisz? — zapytał ktoś.

— Nie. A właściwie... tak. Jakby to powiedzieć... u siebie pracuje.

— Warsztat pan masz, czy jak? Co to za robota?

— Ja, panowie, pieniądze wyrabiam.

— Pie-nią-dze?

— Ano tak. Stuzłotówki.

Zapanowała cisza.

— Choroba — szepnął z podziwem jeden z bezrobotnych — jak to po człowieku nic poznać nie można. Wygląda toto, jak ostatnia oferma; celinder nosi ze śmietnika, chyba wyciągnięty, a pieniądze wyrabia!

— Ja, panowie, tylko z miłości d'a ojczyzny te forse wypuszczam — rzekł pan Jacenty. — Pomyślałem sobie: z czego taka nędza w narodzie? Bo gotówki w kraju zamało! O wiele się wypuści więcej, to każdy jeden będzie miał moniaki, zaczną kupować, ruch się zrobi i będzie koniec z kryzysem.

Pan Jacenty powiódł wzrokiem po milczących słuchaczach i ciągnął dalej. No nie?

— Wzięłem się za robotę i tera polskiemu bankowi konkurencję robię. Ścigamy się codzień, któren z nas więcej banknotów wydrukuje. A żeby tak prawdę powiedzieć, to te moje stuzłotówki są nawet ładniejsze. Pokazałbym panom, tylko że akuratnie nie mam przy sobie.

Coraz więcej ludzi gromadziło się dokoła pana Jacentego, oglądając z podziwem i szacunkiem pomarszczoną twarzyczkę fabrykanta stuzłotówek.

Naraz zjawił się zawiadomiony przez kogoś policjant.

— Który tu forsę fałszuje? — zawołał. — A, to pan? No chodź pan ze mną, panie Kryluk!

— Czy naprawdę gotówkę wyrabia? — spytał jeden z gapiów.

— I, gdzietam — uśmiechnął się policjant. — On za głupi na takiego. Tylko się tak stawiać lubi i codziennie na ulicy zbiegowisko urządza.

Sąd starościński skazał pana Jacentego na trzy dni aresztu.

Zdrowie i higjena.

Niezbadana choroba wstrętu.

Co jest powodem wstrętu do much, roślin, zwierząt, kwiatów?... Jedną z ciekawych chorób ludzkich, których przyczyny jeszcze dotąd nie ustaliła medycyna, są wszelkiego rodzaju wstręty do niektórych zwierząt lub kręgowców, bądź też owadów lub płazów oraz do szeregu roślin, a zwłaszcza zapachu tych roślin.

Wstręt graniczący z przerażeniem, na widok niektórych zwierząt, nie jest bynajmniej rzadkim. Są osoby, zwłaszcza kobiety, które nie znoszą widoku kotów, o myszach nie potrzeba wspominać. Wielu ludzi napawają odrazą żaby, jaszczurki, węże nietoperze a nawet ćmy nocne. Rzadziej spotykany jest wstręt do much, a jednak „mucho fobja”, bywa przedmiotem zabiegów lekarskich.

Według relacyj pewnego lekarza angielskiego, miał on wśród swoich pacjentów dwa wypadki muchowstrętu.

Na widok muchy pełżającej po szybie, chory poczynał się trząść na całem ciele i grube krople potu występowały mu na ozoło, tak, że trzeba go było wyprowadzić z pokoju. Człowiek ten był oficerem, odznaczonym za waleczność w wojnie światowej.

Podobne wypadki awersji do pewnych zwierząt u ludzi skądinąd normalnych, bywały często stwierdzane. Cesarz rzymski Domicjan nie znosił dochodzącego z oddali brzęczenia much. Marszałek d'Albert, krewniak króla francuskiego Henryka IV, mąż znany z waleczności, mdlał na widok... świni. Jak księcia d' Epernon przerażał spotykany w polu zając tak znanego pisarza włoskiego Caraccioll przyprawiała o parodniową chorobę pojawiająca się znienacka... mysz.

Przyczyny tych objawów wstrętu nie zostały jeszcze dotąd ustalone naukowo. Niektórzy lekarze twierdzą, że są one wynikiem niedorozwinięcia pewnych komórek mózgowych i mogą być uważane za objaw lekkiego obłędu. Inni kładą ją na karb dziedziczności, zaś psychoanalitycy są zdania, że wynikają z podświadomości umysłu, przechowującego wrażenia w zaraniu życia chorego.

Bądź co bądź w wyniku badań skonstatowano fakt, że tego rodzaju wstręty zdarzają się w regule u ludzi intelektualnie rozwiniętych i czem umysł jest bardziej żywy i wrażliwy, tem silniej objawy wstrętu występują.

Często spotykane są również odrazy wywołane zapachem kwiatów lub owoców. Rzeczą wręcz nieprawdopodobną— a jednak prawdziwą, jest fakt nieznoszenia przez wielu wybitnych ludzi widoku i zapachu róż. Francis Bacon, który odchorował każde zaćmienie księżyca, dostawał torsji na widok królowej kwiatów, podobnie jak kardynał Don Henrique de Cordova dostawał zawrotu głowy z chwilą, gdy wchodził do pokoju, w którym były róże.

Inny kardynał Oliverius Sarassa do tego stopnia nienawidził róż, że polecił wyplenić je doszczętnie w swych ogrodach i surowo zabronił upiększać niemi wnętrze swego pałacu. Pozostawało to, jak przypuszczają w związku z śmiercią jednego z biskupów czeskich, którego nagły zgon nastąpił w chwili, gdy wąchał bukiecik róż.

Jak podają stare kroniki, zapach róż wywierał fatalny wpływ, fizyczny i moralny, na wszystkich członków znanego rodu weneckiego Barbarigi, którzy przez cały czas rozkwitania tych kwiatów zmuszeni byli unikać ogrodów.

Prarodzice ludzkości, Adam i Ewa, nie byli jedyni, dla których jabłko stało się źródłem opłakanych komplikacyj. Oto u jednego z dworzan króla francuskiego zapach jabłek wywoływał gwałtowne zaburzenia, tak, że chcąc uniknąć niepożądanych następstw, rycerz ten, ilekroć na stole królewskim pojawiały się jabłka, musiał zatykać sobie nos kulkami z chleba.

Aczkolwiek można zrozumieć, że zapach ryb dla wielu osób jest wstrętny, to jednak fakt nieznoszenia przez jednego z współczesnych, wybitnych angielskich mężów stanu, zapachu fiołków przytoczyć tu należy jako objaw rzadko spotykany. A znane zjawisko swędzącej wysypki u niektórych ludzi po zjedzeniu raków, które te osoby pasjami lubią?

Z KRAJU.

Żebracy na letniskach nie dają spokoju przyjezdnym.

Z nastaniem cieplejszej pogody plaga żebractwa na letniskach podmiejskich wzmaga się z nową siłą. Ponieważ niedziela jest najbardziej ożywionym dniem w tygodniu w tych miejscowościach, żebracy specjalnie wykorzystują ten dzień, oblegając stacje kolejowe, pensjonaty etc.

Wystarczy zlitować się nad jednym żebrakiem i dać mu jałmużnę, aby po chwili być otoczonym przez całą gromadę nędzarzy, domagających się, niejednokrotnie datków w sposób opryskliwy.

Niewątpliwie wśród żebraków są godni wsparcia, nie ulega jednak wątpliwości, że jest wśród nich wielu wydrwigroszów.

Na tle ogólnego zaniedbania urbanistycznego i sanitarnego letnisk podmiejskich, plaga żebractwa dopełnia czary goryczy, dla osób szukających chociażby krótkiego wypoczynku pod Częstochową.

Sprzeniewierzył 138,669 złotych i otrzymał 4 lata więzienia.

Na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy znalazł się sensacyjny proces przeciwko urzędnikom koncernu węglowego „Gieschego”.

Na ławie oskarżonych zasiedli dyrektor tej firmy Alfred Preiss, oraz urzędnicy: Alfons Dybowski, Dawid Chaim i Władysław Formański.

Akt oskarżenia zarzucał: dyr. Alfredowi Preissowi, że jako kierownik „Biura Sprzedaży Węgla „Giesche” w Katowicach, oddział w Bydgoszczy bezprawnie przywłaszczył sobie sumę 138,669 zł. 54 gr.

Dybowski i Formański odpowiadali za udzielenie pomocy dyr. Preissowi przez wręczanie zainkasowanych od kli-

jentów sum, które byli zobowiązani wpłacać do kasy firmowej.

Dawid Chaim oskarżony był o fałszowanie ksiąg na polecenie wszechwładnego pana dyrektora Preissa i wpisywanie sprzedaży węgla za gotówkę na fikcyjne konta.

Sąd skazał Alfreda Preissa za defraudację 138,669 54 zł. skazał na 4 lata więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych przez 5 lat, Dybowskiego na 2 lata i Władysława Formańskiego na rok więzienia.

Księgowy Chaim Dawid został uniewinniony.

Skarżą naganiaczy,

Którzy ich wysłali na nędzę i śmierć.

Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia w sprawie oszustwa z wysłaniem transportu emigrantów przez „Syndykat kolonizacyjny” do Peru.

„Syndykat” ten wszedł w porozumienie z władzami peruwiańskiemi, które przeznaczyły 30,000 dolarów na poparcie akcji. Zaczęto werbować wieśniaków, którym obiecano darmo ziemię i sutą zapłatę za uprawę roli.

Chętnych znalazło się wielu, tem bardziej,że kierownicy „Syndykatu” podpisywali kontrakty, gwarantujące dotrzymanie obietnic. Dopiero po przybyciu na miejsce emigranci przekonali się, że wpadli w sidła oszustów, wyzutych z wszelkich skrupułów. Ofiary zawieziono do dżungli kazano im trzebić dziewicze lasy.

Kiedy następnie zażądano od emigrantów podpisania nowych kontraktów, sprzeciwili się i udali się po pracę do miast. Pod kierownictwem dwóch Indjan emigranci ruszyli w wędrówkę i po kilkumiesięcznej tułaczce emigranci dotarli do stolicy Peru, gdzie dopiero władze zmusiły delegata „Syndykatu“, aby wypłacił ofiarom pieniądze na podróż powrotną do kraju.

Po powrocie do kraju oszukani emigranci donieśli o tem władzom prokuratorskim.

Wszystkie sklepy „Jedności“ rozpoczęły sprzedaż mleka odciąganego po 5 groszy za litr.

ZE SWIATA.

Dramatyczna odyseja młodego Rosjanina.

Przed kilku dniami, francuski okręt rybacki „Longship”, krążący na morzu Północnem, spostrzegł małą łódkę ze złamanym masztem. Kapitan zbliżając się, ujrzał na dnie łódki bezprzytomnego człowieka, który dawał jeszcze słabe oznaki życia. Rybacy zawieźli rozbitka do najbliższego portu Camaret, gdzie jednakowóż nikt nie mógł się porozumieć z młodzieńcem, który wyrażał się zupełnie nieznaną mową.

Po kilku dniach przyjechał do Camaret tłumacz z Brest, wielkiego portu wojennego i wtedy dopiero młody awanturnik mógł opowiedzieć swoje przygody.

Pracował on jako syn rosyjskich emigrantów w Londynie, lecz w ostatnim czasie, będąc bezrobotnym, postanowił udać się do Francji. Ponieważ nie posiadał pieniędzy na bilnt, skradł w Plymouth łódkę i myślał, że za kilka godzin dopłynie do Calais. Lecz po krótkim czasie zerwała się gwałtowna burza, młody Rosjanin stracił zupełnie orjentację i został uniesiony prądem na wody Oceanu Atlantyckiego.

Sześć dni i sześć nocy łódka jego była igraszką fal; ponieważ nie zabrał ze sobą żadnych zapasów żywności, popadł w nieprzytomność i byłby niechybnie zginął, gdyby nie został spostrzeżony przez marynarzy z „Longship”.

Rosjanin, który chciałby wrócić do swej ojczyzny, znajduje się tymczasowo w areszcie w Brest, skąd zostanie odstawiony do granicy.

Cudowny system

Wszyscy są zadowoleni.

W tych dniach w Detroit aresztowano słynnego prywatnego detektywa amerykańskiego, nazwiskiem Noel-Charles Scaffa. Scaffa słynął jako genjalny detektyw, jedyny specjalista od odnajdywania skradzionych przedmiotów.

Ilekroć razy policja nie mogła sobie dać rady—wtedy zawsze właściciele skradzionych klejnotów zwracali się do Scaffy, który znajdował genjalny sposób na odzyskanie ich.

Sledztwo, jakie przeprowadzono po aresztowaniu Scaffy wykazało, że Scaffa, „niezrównany detektyw“, miał swój własny system przy odszukiwaniu klejnotów. Okazało się, że Scaffa działał w porozumieniu z paserami, którym złodzieje dostarczali skradzione klejnoty. Zazwyczaj żądał od właścicieli za szybkie odnalezienie biżuterji bardzo wysokich honorarjów, z których stale wypłacał pewien procent odnoszącym mu klejnoty paserom.

Ponadto niejednokrotnie, jak dalej wykryło śledztwo, Scaffa działał w porozumieniu ze złodziejami. Na tych tranzakcjach zarabiał przeciętnie 25 tysięcy dolarów rocznie.

Pozatem niejednokrotnie pozostawał w rozmowie z towarzystwami ubezpieczeniowemi, które obowiązane były płacić premje właścicielom na wypadek zniknięcia ich klejnotów. Wówczas sprawa przedstawiała się w ten sposób, że bardzo wartościowe klejnoty Scaffa odkupował od złodziejów za śmiesznie niską cenę.

Towarzystwo wypłacało poszkodowanym premję, a kiedy klejnoty znalazły się Scaffa zwracał je właścicielom, biorąc za to sute honorarjum, którem dzielił się z towarzystwem.

Oczywiście, że towarzystwo zabierało wtenczas spowrotem swoją premję, zarabiając na tem sumę, wpłaconą przez Scaffę. Ponieważ na kupowanie klejnotów od paserów potrzebne były większe sumy, więc na zakup kradzionych klejnotów pieniędzy dostarczały mu towarzystwa ubezpieczeniowe.

Jakkolwiek okazało się, że zorganizowana przez Scaffę instytucja przynosiła doskonałe dochody nietylko jemu i towarzystwom ubezpieczeniowym, oraz złodziejom, ale także i okradzionym, którzy bądźcobądź odzyskiwali swoje klejnoty, to jednak detektyw Scaffa znalazł się obecnie w więzieniu.

RADJO.

WARSZAWA 20 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Koncert w wyk. zesp. W. Wilkosza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15 15 Płyty. 15.25 „Nasz h a n d e l morski“. 15.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 16.00 Rezerwa. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert ork. 63 p. p. z udziałem H. Wojciechowskiej z Torunia. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“. 18.15 Koncert chóru z Torunia. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 19.05 Program na dzień następ. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni“ — w wyk. M Mokrzyckiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Przegląd prasy kraj. i zagran. z Wilna. 20 10 Audycja muz. ze Lwowa 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. G. Fitelberga 22.00 Wiadom. sportowe. 22.30 Tran. z Krakowa. 22 5o Mała ork P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

92 (powieść)

Ręka Oli spoczęła na głowie Ireny i gładziła zwolna, złote jej włosy. Pod wpływem tej pieszczoty Irena, jak popsute dziecko uspokajać się poczęła. Nie wstając z ziemi zwróciła się twarzą ku Oli i wyciągnęła się rozkosznie, podnosząc w górę pełne blasku oczy.

— O, tak—szepnęła, kończąc głośno myśl rozpoczętą—ja go kocham, bardzo kocham!

Niepostrzeżenie Ola drgnęła.

— Więc mu daj szczęście!—przemówiła po chwili głosem cichym, stłumionym—takie szczęście, na jakie zasługuje. Jeśli go kochasz to ci nie będzie trudno myśleć jego myślą, patrzeć na świat jego oczami, postępować tak, jak on tego pragnie.

Głos Oli brzmiał łagodnie, spokojny, miarowy.

Irena nie zmieniając pozycji, zdawała się nie słyszeć treści, lecz upajała się bezwiednie, harmonijnem brzmieniem głosu, które uśmierzało burzę, jaka w niej wrzała. Brzmienie to, wraz z łagodną pieszczotą ciepłej dłoni Oli, napełniało ją dziwną słodyczą.

— Kocham!—szepnęła znowu i w upojeniu wyciągała ramiona. Cała jej postać wyginała się miękko; twarz miała wyraz zachwytu, różowe, delikatne nozdrza poruszały się gwałtownie.

A Ola mówiła ciągle z coraz większem przejęciem się i siłą. Wszak to chodziło o szczęście Zygmunta, które niewątpliwie było w rękach tej niebezpiecznej kusicielki, zdolnej dla chwilowego kaprysu podeptać jego i swoje własne uczucie. Należało z chwili korzystać i przedstawić jej może po raz już ostatni, obowiązki, jakie to uczucie na nią wkładało.

— Kochasz go—mówiła Ola — i jesteś wzajemnie kochaną, więc się nie wahaj! Nic ci tego szczęścia nie zastąpi, chociażbyś zostając żoną Zygmunta musiała pewne w życiu twem światowem ponieść ofiary; przyjdą ci one lekko. Zostań jego żoną! Ale przedtem zastanów się, że to umysł głęboki i bogaty, do którego całą siłą woli podnosić się i jego wymaganiom odpowiadać, będzie twoim pierwszym obowiązkiem.

Głos Oli tracił teraz tłumione, pieszczotliwe brzmienie, stawał się stanowczym i silnym, a w miarę tego otrzeźwiał Irenę z pierwszego wrażenia.

Panna de Larjeac podniosła się i słuchając z coraz większem zajęciem słów Oli, rzucała spojrzenia na jej twarz bardzo poważną i niezwykle w tej chwili bladą.

Jakaś myśl drażniąca zaczęła poruszać duszę Ireny. Z twarzy Oli nie spuszczała wzroku.

A Ola wytężała wszystkie siły, aby z należytym spokojem wypowiedzieć to wszystko, co uznawała za konieczne. Każde słowo, które wymawiała, raniło ją boleśnie, serce jej się ściskało okrutnym bólem, ale postanowiła wytrzymać do końca.

Chwilami głos łamał się w jej piersi, lecz wówczas myśl: To dla jego szczęścia!—przychodziła z pomocą i dodawała otuchy.

Nagle silne, dźwięczne brzmienie słów Oli, przerwał ostry jak sztylet ton szyderczego śmiechu Ireny.

— Ach, jak ty ślicznie rozumujesz! zawoła panna de Larjeac, z widoczną afektacją czułości obejmując ramieniem Olę.

Jak iskrą elektryczną tknięta, Ola wstała. Silnym łukiem zarysowane brwi ściągnęły się na schmurzonem czole; z oczu padały iskry; usta drżały, milczące.

— Wiesz?—mówiła dalej Irena, zupełnie innym od poprzedniego, zwykłym swym, pełnym pustoty tonem — wiesz, co mi przyszło na myśl, słuchając twoich bardzo mądrych i bardzo głębokich wywodów?

Odstąpiła od Oli i wykręciwszy się zgrabnym ruchem na pięcie, stanęła przed zwierciadłem, poprawiając zburzone włosy nad czołem.

— Oto—mówiła dalej po chwili — przyszło mi na myśl, że kobieta, która tak rozważnie wszystko jak ty ocenia, nie może, nie powinna poświęcać się artystycznej karjerze. Artystka, tak mi się przynajmniej zdaje, żyje uniesieniem chwili, pragnie coraz to nowych wrażeń, a ty?

Zwróciła się nagle do Oli i mierząc ją wzrokiem, mieniącym się fosforycznie.

— Ty — dodała — zastanawiasz się tylko nad tem, w jaki sposób uczynić szczęśliwym Zygmunta!

Powiedziała to, śmiejąc się, ale szyderczy akcent głosu trafił Olę w samo serce.

— Ty—mówiła dalej panna de Larjeac, przysuwając się ku Oli i głosem tłumionym, ale z coraz większym naciskiem wymawiając słowa — ty zbadałaś wszystkie tajniki jego duszy, wszystkie wymagania jego bogatego umysłu i żądasz odemnie, abym ja wzięła na siebie obowiązek, podczas gdy ty weźmiesz...

— Reniu! — krzyknęła Ola. Mówić więcej nie mogła, ale krzyk ten nagły, rozpaczliwy, nie pozwolił Irenie dopowiedzieć słowa, które drżało na jej ustach.

Przez chwilę stały naprzeciw siebie blade, drżące, mierząc się roziskrzonem spojrzeniem.

— Cha! cha! cha!—zabrzmiał znowu ostry śmiech Ireny—szaleństwo! Ktoś, patrząc na nas w tej chwili, mógłby na serjo pomyśleć, że my, jak romansowe rywalki, gotowe jesteśmy walkę stoczyć o człowieka, który o nas obu może nie myśli, gdy tymczasem wszystko pójdzie zwykłym trybem. Ja będę księżną de Sarthes, ty śpiewaczką, a on — sekretarzem męża! cha! cha!

Bez tchu w piersi, z oczyma sztywnie utkwionemi przed siebie, stała Ola, smagana tem szyderstwem.

Czuła, że za chwilę, z głębi jej duszy wypłynąć mogą słowa, których już nie potem zatrzeć, ani cofnąć nie zdoła. Całą siłą woli tłumiła krzyk, który się z piersi dobywał:

— Tak! odgadłaś tajemnicę mego serca. Kocham go, kocham nad życie i godniej od ciebie odpowiem tej miłości. Ja mu dam szczęście, podczas gdy ty niepokojem mącisz jego umysł, burzą zawichrzasz duszę, pragnącą harmonji i ładu. Ja mu będę dźwignią i oparciem, a ty chcesz pognębić go i zniszczyć rozstrojem.

Sto razy wybiegały te słowa na usta Oli i tyleż razy spadały kamieniem w głąb duszy, stłumione przekonaniem o jej pomocy, nicości i nędzy.

— Cóż ja znaczę?—myślała— wobec tej kobiety, która ma wszystko, aby go pociągnąć: świetność pochodzenia, majątek, urodę i więcej jeszcze, bo jego uczucie.

— Ainsi va le monde! moja droga! szydziła dalej Irena.—Porządku świata nie zmienimy. Ja w nim żyję i codziennie patrzę na cudowne rzeczy. Oswoiłam się już z niemi i lepszą od innych być nie chcę, ani się bawić.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.